

# TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie . . . . . 8 kor.  
kwartalnie . . . . . 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”  
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w  
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa  
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego  
miejsce — drobnym drukiem (peti-  
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”  
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca

## Z RADY MIEJSKIEJ.

Po długiej przerwie, jaka nastąpiła po ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, na którym wybrano pojedyncze komisje, zwołał wiceburmistrz miasta Dr. Biedka Radę m. na posiedzenie, które się odbyło we wtorek 20 sierpnia w poważnym komplecie 25 radnych. Reszta wraz z burmistrzem zażywa jeszcze wyczasów letnich, czem usprawiedliwiła swoją nieobecność. Wyjątek stanowi tylko jeden radny p. Ascher Rosler, który obowiązki radzieckie do tego stopnia lekceważy, że ani do ukonstytuowania się Rady, ani do złożenia przyrzeczenia radzieckiego, ani na żadne posiedzenie Rady dotąd się nie zjawił i swojej nieobecności niczem nie usprawiedliwił. Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby do takiego radnego zastosowano odpowiednie postanowienie ustawy gminnej i regulaminu.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Dr. Biedkę i przyjęciu przyrzeczenia od radnych pp. Kawskiego, Breita, Szomka i Silbera odczytał sekretarz protokół z ostatniego posiedzenia, a po przyjęciu tegoż do wiadomości bez dyskusyi zawiadomił

przewodniczący Radę o załatwieniu następujących spraw:

1. Z powodu nadania obywatelstwa honorowego miastu Sanoku ustępującemu marszałkowi eks-cel. hr. Badeniemu przesłano odpis uchwały Rady na ręce burmistrza przemyskiego stojącego na czele związku 30-stu miast.

2. Wybrane na poprzednim posiedzeniu komisje ukonstytuowały się wybierając przewodniczących i zbierały się dla omówienia przydzielonych im spraw:

3. W myśl uchwały Rady miejskiej, powziętej na ostatnim posiedzeniu, wniesiono rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych przeciw nadaniu koncesyi na trzecią aptekę w Sanoku p. J. Górnemu.

4. Spełniając życzenie mieszkańców miasta uchwalono zbudować kanał w ulicy Floryańskiej za kwotę 19175 K. i drugi kanał w stronę ulicy Podgórze za 4650 K. Na pokrycie kosztów tych kanałów złoży gmina 1/4 część, do złożenia zaś reszty obowiązane są strony, które z tych kanałów korzystać będą. Sporządzono już rozdział kwot przypadających na pojedyncze strony i wezwano je do zapłaty. Po złożeniu pieniędzy przez strony konkurujące i

i po zatwierdzeniu planów i kosztorysów przez Radę rozpoczęcie się budowa.

5. Celem zapewnienia sobie dogodnego dostępu do Sanu, który się obecnie reguluje — odniesiono się do kierownictwa regulacyi tej rzeki w Przemyslu z prośbą o odpowiednie urządzenie miejsc, gdzieby dogodnie można pobierać wodę, przepędzać bydło i t. p.

6. Wniesiono prośbę o zezwolenie położenia chodnika brukowego w poprzek ulicy Jagiellońskiej (która jest gościńcem rządowym) obok sklepu Jana Śluszkiewicza.

7. Na pismo komendy batalionu obrony krajowej, w którym żądano uwolnienia menaży oficerskiej i kantyny od opłat gminnych od trunków odpowiedziano odmownie z tego powodu, że opłaty gminne nie stoją w żadnym związku z krajową opłatą szynkarską.

8. Ks. kanonik Matwijkiewicz wniósł rezygnacyę z delegata Rady do Wydziału Bursy Jubileuszowej, gdyż wydziałowym Bursy już jest z wyboru.

Na tem zakończyły się komunikaty przewodniczącego, poczem radny

PAWEŁ BONHOMME.

## WŁAMYWACZ.

W pierwszej chwili nie mogła pani Helena ze strachu głosu wydobyć, wnet jednak odzyskała równowagę i zawołała:

— Turek!... Turek!... Puść zaraz!...

Ale Turek nie puszczał. Turek myślał, że tak dobry policyjny pies postąpić powinien. Turek bronił własności swego pana.

Próbowała go odciągnąć za obrozę, ale wszelkie usiłowania były nadaremne.

Nieszczęśliwy młodzieniec krzychał coraz głośniejszym głosem, więc obawiała się, że krzykiem swym zbudzi Katarzynę, sąsiadów i całą dzielnicę, i wtedy skutek własnej swelkomomyślności narażoną będzie na obmowy całego miasta.

Avelin starał się na wszelkie sposoby uwolnić od psa, ale wszystkie jego wysiłki i ruchy doprowadziły tylko w końcu do tego, że przewrócił kredens, przyczem wszystka porcelana, wewnątrz się znajdująca, potłukła się w kawałki. W końcu przewrócił także stół z lampą, która natychmiast zgasła. Tego było już za wiele dla podrażnionych nerwów Heleny. Zemdlona upadła na ziemię.

Tymczasem ten hałas ogromny zbudził Kat. rzyne. Zarzuciwszy zaledwie spódnice na

siebie, pobiegła ze świecą w ręku na dół. Ledwie drzwi otworzyła i spostrzegła obcego walczącego z Turkiem, wybiegła do ogrodu, aby zaalarmować sąsiadów.

— Na pomoc!... Na pomoc!... Prędko! prędko!... Włamano się do nas!...

Odwaga sąsiadów była ściąć zdumiewająca. Zapomocą drabin przedostali się przez mury i płoty, byle co prędzej przedostać się na miejsce. — Kiedy im się w końcu udało opanować rozjuszonego psa, rzucili się na Avelina, który w podartych spodniach i zwiędzionym kołnierzyku zupełnie z sił wyczerpany, oczekiwał końca z rozpaczą. Zbyt rycerski, aby panią Helenę zdradzić, pozwolił się poprowadzić na policyję, gdzie go chwilowo zamknięto.

Ale co na to powie Marnière?!

— Jakże ja mu tę straszną historycę wyjaśnię? — myślała sobie Helena, akoro tylko przyszła do siebie, leżąc w łóżku, dokąd ją uczynne sąsiadki zaniosły. Czła się bez ratunku zgubioną.

Można więc sobie wyobrazić jej zdumienie, kiedy jej na wzmiankę o nim powiedziano, że nie ma się czego już obawiać, bo złoczyńcę już odstawiono na odwach.

„Złoczyńco!”

Więc jej przyjaciela wzięto za złoczyńcę! Tego było trochę za wiele!

Mimo to przyznała jednak w duchu, że ta pomyłka była dla niej zarządzeniem opatrzności. Przynajmniej ona z tej całej sprawy wyjdzie cała.

Tylko dobry Marnière, wróciwszy do domu o czwartej rano i dowiedziawszy się o zdarzeniu nocnym, nie był z tego zadowolony. Być samemu okradzionym, podczas gdy się czuwa nad bezpieczeństwem współobywateli, wydało mu się jednak zbyt wielką niesprawiedliwością losu.

Wbiegł najpierw do sypialnego pokoju, a przekonawszy się, że żona nic nie ucierpiała, poszedł do pokoju jadalnego, aby zobaczyć, jak wielką kradzież popełniono.

Bogu dzięki — złodzieja spłoszono widocznie tak prędko, że nie zdołał jeszcze nawet zabrać się do czegokolwiek, gdyż srebrno i inne wartościowe rzeczy były nie naruszone. Szkoda cała ograniczała się do stłuczonej lampy i porcelany.

Opanował go tedy szlachetny poryw. Aby uniknąć jakiej represyi ze strony apaszów, którym przez zemstę włamywacz mógł go wskazać, udał się Marnière do komisarza policyi z prośbą, by sprawę tę puścić płazem, albowiem nic a nic mu nie zginęło. Oświadczenie to złożył nawet w obecności

p. Szomek zainterpelował tegoż w sprawie wychodka postawionego przy ulicy Grzegorza z Sanoka tuż naprzeciw plebanii, tudzież w sprawie budowy domu parterowego przy ulicy Trzeciego Maja.

W odpowiedzi wyjaśnił przewodniczący, że wychodek jest prowizoryczny dla użytku robotników pracujących przy budowie kamienicy Regenboga — zaś co do budowy domu parterowego w ulicy Trzeciego Maja, to ten dom nie jest nowym, lecz starym, a jedynie według udzielonego konsensu wymieniono w nim stropy i daną nową fasadę.

Następnie przystąpiono do załatwienia spraw umieszczonych na porządku dziennym. Była ich taka obfitość, że nawet świeża i wypoczęta na letnich wyczasach Rada nie mogła wszystkich załatwić, zwłaszcza, że najniepotrzebniej stracono wiele czasu na dyskusji w sprawie zmiany porządku dziennego, wywołanej wnioskiem radnego Bezuchy, żądającego wzięcia pod obrady jako punkt trzeci reorganizacji trzyklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej na 5-cioklasową.

Jako najważniejszy punkt porządku dziennego była sprawa zaciągnięcia pożyczki na zastaw papierów wartościowych celem zaspokojenia należności przedsiębiorcy budowy koszar 45 p. p.

W uzasadnieniu powyższego punktu przedstawił przewodniczący w dłuższym wywodzie sprawę budowy koszar i plan jej sfinansowania, którego obecnie w krótkim czasie przeprowadzić nie można. Na pokrycie kosztów budowy koszar przeznaczono sprzedaż gruntów na „Wójtostwie” i sprzedaż dawnego magazynu augmentacyjnego Kasie Oszczędności miasta Sanoka. Ponieważ jednak w obecnym czasie grunta rozparcelowane i sprzedane być nie mogą, ponieważ Namiestnictwo stawia jeszcze na razie przeszkody w zakupnie dawnego magazynu, a przedsiębiorca wy-

obwinionego. Urzędnik uczynił zadość jego prośbie tem chętniej, że więzień pod dyktando opowiedział mu przedtem faktyczny stan rzeczy.

Michał Avelin mógł tedy wrócić do domu, aby się z ran wyleczyć. Uważał jednak za właściwe, stosunki swe z małą panią Marnière zerwać zupełnie. Zresztą miała jeszcze o nim usłyszeć niespodzianie.

Z powodu choroby kolegi, pan Marnière otrzymał od swego szefa polecenie odwiedzenia rozmaitych klientów, celem odnowienia policy. Do tych klientów należał też niejaki pan Michał Avelin, który nie mógł na widok Marnière opanować zmieszania.

A i pan Marnière cofnął się przerażony, gdyż w swym kliencie poznał owego człowieka, który się włamał do jego domu.

Nie miał też najmniejszej ochoty długo się tam zatrzymywać. Prędko załatwił podpisy i odszedł.

W duchu pomyślał jednak:

— To znamionuje nasze czasy, że nawet włamywacze ubezpieczają się od wypadku! Ode drzwi już wołał do swej żony, wróciwszy do domu:

— Wiesz ty, kogo dziś po południu zabezpieczałem?

— Nie, mój drogi. Kogóż to?

— Naszego włamywacza!

pląty większej kwoty się domaga, przeto Magistrat stawia wniosek na zaciągnięcie chwilowej pożyczki w kwocie 150,000 kor. na zastaw 4% papierów wartościowych, znajdujących się w zarodowym majątku gminnym.

Nad sprawą tą rozwinęła się szersza dyskusja, w której zabierali głos pp. radni Słuszkiewicz Jan, Krasucki i Majer żądając wyjaśnień co do terminu wypłaty i co do terminu ukończenia budowy. Dr. Ramer popiera wniosek magistratu, natomiast Dr. Reich stawia wniosek, aby wybrać komisję z 3-ech członków złożoną, któraby sprawę koszar i potrzebę zaciągnięcia pożyczki gruntownie zbadała i przysłała z odpowiednimi wnioskami. Ostatecznie wniosek ten poddany pod uchwałę upadł, natomiast przeszedł znaczną większością wniosek Magistratu.

Wynikowi głosowania nie chciał uwierzyć Dr. Reich, t. też dla przekonania go zarządził p. przewodniczący jeszcze raz głosowanie, przy czem okazało się, że za wnioskiem Magistratu oświadczyło się 20 radnych na 25.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu, a mianowicie do sprawy parcelacji gruntu na Wójtostwie nieużytego pod budowę koszar 45 p. p. z powodu zbyt niskiego położenia.

P. przewodniczący przedłożył Radzie do zatwierdzenia plan parcelacyjny, sporządzony przez inżyniera miejskiego i wypośredkowane najniższe ceny wywołania poszczególnych parcel jako wniosek Magistratu.

W dyskusji Dr. Ramer jest za rozszerzeniem ulic projektowanych na planie parcelacyjnym — radny Majer wątpi w sprzedaż pojedynczych parcel w drodze licytacji i proponuje sprzedawać z wolnej ręki — radny Krasucki uważa proponowane ceny parcel budowlanych za wysokie, wreszcie radny Szomek stawia wniosek na odesłanie całej sprawy do komisji budowlanej celem ostatecznego ustanowienia szerokości ulic i ustanowienia nowych cen budowlanych parcel. Wniosek ten jednak poddany pod głosowanie upadł. Natomiast wniosek Magistratu tak co do sprzedaży gruntów na „Wójtostwie”, jak i planu parcelacyjnego i cen szacunkowych pojedynczych parcel uchwalono większością głosów.

Po załatwieniu drugiego punktu porządku dziennego zażądał radny Bezucha wzięcia pod obrady sprawy reorganizacji trzyklasowej szkoły żeńskiej wydziałowej w Sanoku już teraz — uważając tę sprawę za nader ważną i pilną i bojąc się, by z powodu przewlekającej się dyskusji i spóźnionej pory ta sprawa nie spadła z porządku dziennego.

Na to nie zgodził się p. przewodniczący postawiwszy na porządku dziennym z góry sprawy najpilniejsze, a w dalszym ciągu dopiero mniej pilne. Wówczas Dr. Spiegeł postawił formalny wniosek na zmianę porządku dziennego w myśl żądań radnego Bezuchy — wniosek ten jednak poddany pod głosowanie upadł.

Tu pozwolimy sobie zrobić uwagę, że skoro tak ustawa dla 30 miast §. 42. jak i regulamin Rady miejskiej §. 7. dają burmistrzowi lub jego zastępcy

prawo układania porządku dziennego i kierowania rozprawami, to tenże nie powinien dopuszczać do stawiania wniosków na zmianę porządku dziennego, a tem mniej poddawania ich pod głosowanie, którego wynik częstokroć niepewny, natomiast szkoda dla spraw gminnych mogłaby łatwo stąd wyniknąć.

Trzymając się tedy porządku dziennego uchwalono jednogłośnie po wyjaśnieniu szczegółów sprawy przez Dr. Słazkę zmianę gruntu miejskiego przy ul. Cerkiewnej za skrawek z realności dawnej Herscha Majera, a obecnie Marcellego Denkiewicza. Przy następnej sprawie zamiany gruntu miejskiego (część parc. gr. 998/2 przy ulicy Grzegorza z Sanoka za parc. budowl. 248/3 Regenboga rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos pp. radni Krasucki, Dr. Słazka i Jan Słuszkiewicz. Na wniosek Dr. Ramera odesłano tę sprawę do rozpatrzenia komisji budowlanej.

Następnie uchwalono jednogłośnie postarać się o dalsze przedłużenie ustawy uprawniającej gminę miasta Sanoka do pobierania 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, która z dniem 31. grudnia b. r. wygasa.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonego w dniu 4. lipca 1912 r. szkcontrum kasy miejskiej, przedstawione przez sprawozdawcę ks. Konstantynowicza.

Do rozprawy konkurencyjnej w sprawie organizacji prowizorycznej szkoły 4-klasowej męskiej l. III. w w Sanoku wybrano pełnomocnikami Dr. Pawła Biedkę i prof. A. Pytla.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy sprawie zatwierdzenia licytacji na wykonanie robót adaptacyjnych w budynkach na Stawiskach, gdzie dawniej były koszary. Po rozpisaniu licytacji na te roboty wpłynęło kilka ofert. Magistrat przyjął ofertę Dawida Kolbera, jako najkorzystniejszą dla gminy, gdyż inni oferenci żądali procentowych nadwyżek. Radny Jan Słuszkiewicz wyraził zdziwienie, że magistrat tych robót nie oddał p. Władysławowi Chomikowi, który jako fachowiec, byłby je dobrze wykonał, a różnica kosztów byłaby wynosiła zaledwie 80 kor. Radny Krasucki dziwi się, że nazwisko Kolbera figuruje przy wszystkich miejskich robotach i stawia wniosek, aby z łona Rady wybrać osobną komisję, któraby przed zatwierdzeniem oferty tę sprawę zbadała.

Po wyjaśnieniach radnego Dr. Ramera wniosek p. Krasuckiego poddany pod głosowanie upadł — natomiast wniosek magistratu na zatwierdzenie oferty Kolbera uchwalono większością głosów.

Z kolei przysłała pod obrady sprawa reorganizacji 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej na 5-klasową.

Przewodniczący oświadczył na wstępie, że Rada szkolna okr. zażądała pismem z dnia 9. kwietnia 1912 r. uchwały Rady miejskiej na kreowanie klasy IV i V. szkoły wydziałowej żeńskiej i na zobowiązanie się do całkowitego utrzymywania tych dwóch klas. Sprawę tę omawiał dokładnie magistrat,

a po głębszem zastanowieniu się doszedł do przekonania, że na nasze stosunki kreowanie tych dwóch klas jest zbędne i że raczej poprzeczyć należało ze strony magistratu usiłowania osób uczących w tutejszym wyższym Instytucie żeńskim, założenia prywatnego seminarium żeńskiego.

Nad sprawą tą wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której pp. radni Bezucha, Dr. Spiegel, Krasucki, Staruszkiewicz kruszyli kopie za utworzeniem IV i V. klasy wydziałowej podając magistratowi o wielkie zacołanie, a nawet pewne nieprzyjazne stanowisko względem oświaty — natomiast radni Borezyk, Dr. Ramer i Pytel oświadczyli się z wielu względów za wnioskiem magistratu.

Ostatecznie sprawę dla dokładniejszego rozpatrzenia odesłano do komisji złożonej z 7 członków. Komisję stanowią pp. radni: Bezucha, Krasucki, Borezyk, Dr. Słaczka, Michał Słuszkiewicz, Antoni Dziuban i Józef Dziuban.

Na tem zakończono posiedzenie, a z powodu spóźnionej pory musiało pewna część mniej pilnych spraw spaść z porządku dziennego.

## KRONIKA.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Henryka Lacka i inżyniera Józefa Danka z Dynowa do kierownictwa regulacji Sanu w Przemyślu.

**Zmiana w rozkładzie kierownictwa regulacji rzek.** Namiestnik na podstawie uposażenia ministerstwa robót publicznych zwinął dotychczasową ekspozyturę kierownictwa regulacji Sanu w Dynowie i przekształcił dotychczasową ekspozyturę kierownictwa regulacji Sanu w Nisku w samostanowe kierownictwo, podlegające bezpośrednio namiestnikowi. Po tej zmianie istnieć więc będą następujące kierownictwa regulacji Sanu: Kierownictwo regulacji dolnego Sanu w Nisku i regulacji górnego Sanu w Przemyślu.

**W sprawie ulepszenia komunikacji kolejowej do Rymanowa i Iwonicza** otrzymał Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk o l. k. Dyrekcya kolei państwowych odpowiedź tej treści:

„W uwzględnieniu istotnych potrzeb przedkładała Dyrekcya c. k. Ministerstwu już kilkakrotnie wniosek o złączeniu pociągów 1225 i 1228, kursujących tylko do, względnie z Jasła z pociągami 1240 i 1311/1219, do, względnie ze Sanoka.

Jakkolwiek Ministerstwo kolejowe nie mogło się dotychczas do tutejszego wniosku przychylić, będzie go c. k. Dyrekcya kolei państwowych nadal popierała.

Zyczenie zmiany rozkładu jazdy pociągu 1511, celem złączenia go z pociągami 8 z Rzeszowa, nie może być poparte ze względu na zależność rozkładu jazdy pociągu 1511, w Jasle, pociągu 1211, od pociągu 25 w Tarnowie, wreszcie tego od pociągu 5 w Krakowie.

Zmiana rozkładu jazdy tych wszystkich pociągów jakoteż Nr. 8, jest niemożliwą, ze względu na dalsze liczne połączenia.

**Wpisy do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych męskich i żeńskich w Sanoku** odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31. b. m. od godziny 9. do 12. przed i od 3. do 5. po południu w lokalnościach szkół, a mianowicie: a) w szkole wydziałowej męskiej i żeńskiej, b) w szkole 4. kl. żeńskiej nr. II (Ochronka), c) w szkole 4. kl. męskiej nr. II (Dzielnica Posada sanocka), d) w szkole 4. kl. męskiej nr. III. (Stawiska).

Do każdej z tych szkół, z wyjątkiem wydziałowych, zapisywać należy dzieci, których rodzice mieszkają w tej części miasta, gdzie jest szkoła.

Do zapisu mają się jawnie dzieci w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, a zamiejscowe nowowstępujące do szkoły metrykę chrztu.

Rodzice zaniebujący zapisania dzieci wznania mojąszowego do szkół ludowych, również będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

**Tegoroczny pobór wojskowy** w mieście Sanoku odbędzie się we wtorek dnia 27 go sierpnia b. r. przy ulicy Mickiewicza naprzeciw nowych koszar 45 p. p. Pobór rozpocznie się o godz. 8 rano.

**Wydział Tow.** Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki udziela wszelkich informacji, dotyczących się studiów na Politechnice lwowskiej. Do listów z zapytaniami należy dołączyć markę pocztową na odpowiedź.

W miesiącu wrześniu Tow. urządzi dwa kursy geometrii wykreślnej i rysunków odręcznych dla gimnazjalistów; kurs pierwszy rozpocznie się 15., drugi 25. września.

„**Nasze źródła**“ organ kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk wychodzący pod redakcją Dra Bandrowskiego już trzeci rok, zdobył w swoim zakresie oprócz wielkiej poczytności wartość pierwszorzędnych a źródłanych informacji z ruchu sezonu kąpielowego w całej Polsce.

Każdy Nr. tego pisma przynosi cały szereg ciekawych rozpraw i artykułów naukowych, przystępnych dla ogółu, jak ostatnio Dra Krzyżanowskiego „Sprawozdanie o rozwoju Związku“, Dra Skórczewskiego „Indywidualizm w leczeniu dyetą“, Dra Ebersa „Epokowe odkrycie nowego źródła w Krynicy“, Z. Kępczowskiej „Gdzie spędzić lato“, Dra Westreicha „Przemysł zdrojowy w odniesieniu do zdrojowisk“, T. Łazarzkiego „Zdrojowiska a dzieci“, Dr. Łobaczewskiego „Nasza turystyka“, Doc. Dra Bigeleisena „Przemysł instalacyjny w zdrojowiskach“, Dra Konwerskiego „Dwie wycieczki balneologiczne do Druskienik na Litwie“, Dra Orłowicza „Wycieczka medyków lwowskich po zdrojowiskach“, Dra J. Bandrowskiego „Zdrojowiska w Królestwie Polskiem“ i „Bogactwa naszej ziemi“, Dra Lewickiego „Leczenie chorób kobiecych w zdrojowiskach“, Dra Pawluka „O Niemirowie słów kilkoro“, Dra Ebla „U kolebki wodolecznictwa“. Również oryginalne korespondencje z całej Polski składają się w każdym numerze na kalejdoskopowy „Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk“, którego dopełnia wreszcie niezwykle aktualnie prowadzony „Biuletyn sezonowy z ostatniej chwili“ z podaniem najnowszych wydarzeń i wykazem osobowym i liczbowym frekwencji z tygodnia. Każdy numer zdobią piękne ilustracje ze zdrojowisk i miejsc turystycznych ziem polskich od Połagi, Sławuty, Pohulanki nad Dzwina począwszy, aż do Karpat i Tatr.

**Słowniczek esperancki.** W Krakowie odbył się zjazd esperantystów, z której to okazji genialny publicysta p. Kazimierz Bartoszewicz zestawił do użytku szerszych warstw następujący podręczny słowniczek:

koniak — koniako.  
piwo — biero.  
bomba — bombo.  
kieszek — blacho.  
korona — korono.  
sto koron — utopio.  
funda — regalo.  
knajpa — spelunco.  
gabinet — kabineto.  
dziewczę — knabineto.  
kobieta — virino.  
całować — kisi.  
calus — smaco.  
dorożka — dryndo.  
pożyczka — pumpo.  
płacić! — calen!  
..... — kloseto.  
papier — papero.  
..... — kalesonoj.  
tytoń — kapusto.  
teatr — budo.  
radca miejski — fajaro.  
prezydent — aferisto.  
magistrat — fetoro.  
grzechność — kubano.  
wybory — skandaloj.  
zasady — guldenoj.  
język sztuczny — blago, bziko.

**Uczestnik pogrzebu Krasieńskiego.** Żyjący dotąd uczestnik pogrzebu Krasieńskiego F. Turzyna ogłosił w „Dzienniku Kijowskim“ następną wiązankę wspomnień:

Wieść o zgonie poety napęła serca nasze szczerym żalem, więc pospieszyłem do mieszkania zmarłego poety, na rue de Penthièvre, odmówić Anioł Pański i znakiem krzyża świętego kropidłem z kropielnicy u stóp położonej przeżegnać jego zwłoki: leżał pogrążony we śnie śmierci, nie w sile j. szcze męskiego wieku, bo w latach 47 zgasły poeta, ale wyniszczony długą chorobą i wewnętrzną walką męczennik, stuletni prawie starzec na katafalku! *C'est l'ame qui a usé le fourreau.*

Nazajutrz zgromadziliśmy się w parafialnym kościele *St. Philippe du Roule* na wspólnie żałobne nabożeństwo, które mi na długo pozostało w pamięci. Całe wnętrze świątyni zawieszono czarnym kirem i sukmem czarnem ze ślepowronami na czole, obficie i dość jaskrawo wywołano, wśród modlących się, z heraldyką jeśli nie w rozterce, to w obojętnym zostających stosunku, uwagi poniekąd prawdziwe, chociaż nieco krańcowo zabarwione; twierdzono, że parę kartek z Irydyona lub Nieboskiej byłyby od tych herbowych znaków stokroć wymowniejsze dla sławy zmarłego; głosy te należały do demokratycznie i już rewolucyjnie nastrojonej, pod wpływem kazań Mierosławskiego, młodzieży.

Wysłuchaliśmy w podniosłym skupieniu ducha mszę J. S. Bacha (podobno H moll) i potężne, majestatyczne requiem Mozarta, wykonane z niesłychaną subtelnością i precyzją przez chóry z Katedry Notre Dame, a najświetniejszy z organistów, na jakiego tylko ówczesny Paryż mógł się zdobyć, Lefebure Wely, wykonał na organach preludya Chopina: 8, 6 i 20-ty z czarującą i uroczą powagą.

W gronie modlących się uwydatniały się postacie emigracji naszej, osiadłej w gościnnym Paryżu, ze wszystkich obozów; wyróżniali się obecni generałowie: Chrzanowski szczupłej urody, w szarym żołnierskim płaszczu, bez wąsów, Dembiński w węgierskiej, suto szmerowanej czamarze, z długą do pasa brodą, okazałej postaci i wzrostu.

Zapewniano mnie, że widziano generałów: Różyckiego, Wysockiego, oraz posłów L. dóhowskiego, Zwierkowskiego, Grzymałę i tylu innych. Mierosławski tylko świecił nieobecnością; wśród tych wszystkich, wymienionych wyżej, wyróżniała się prostotą i szczerością postawy sędziwa, pokutnicza postać X. Adama Czartoryskiego, młodo pochylonego wiekiem, z krzyżem *virtuti militari* na czarnym fraku, otrzymanym pod Zieloncami w 1793 r.; była to jedyna dekoracja, którą ten weteran dyplomacji, pełen obywatelskiego ducha i poczucia obowiązku, nosił do końca życia; był on z całą rodziną swoją, z synami, przytomny na tej smutnej uroczystości do końca jej.

Z kośćca, przy dźwiękach żałobnego marszu Beethowena, prowadzono kondukt pogrzebowy do kościoła św. Magdaleny na bulwarach i tam w podziemi *ch au caveau de la Madeleine* złożone zostały doczesne szczątki zmarłego, przed odwiezieniem do rodzinnej Opinogóry.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Poliak.

## NADESŁANE.

Artykuły umieszczone w tej rubryce nie pochodzą od Redakcyi.

## Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób okazać mej wdzięczności za wyratowanie mi zdrowia i życia, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie Wielce Czcigodnym p. Lekarzom:

W. Panom — Dr. Pajęczkowskiemu i Dr. Chotinerowi za skutecznie dokonaną operację — nadto W. Panu Dr. Chotinerowi za szczególną troskliwość i staranne zabiegi lekarskie.

Również dziękuję W. Panu Dr. Drewniowskiemu za opiekę nademną przez cały czas półrocznej prawie choroby.

Zofia Sabatówna.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

### ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicji Zachodniej

## SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

## OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania po cenach bardzo umiarkowanych

### parcele budowlane na „Wójtostwie“

Plan parcelacyjny można przegłądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Feliks Giela  
burmistrz.

## PAMIĘTNIKI POLSKIEGO CHŁOPA

pierwsze w literaturze polskiej, wydała  
KRAKOWSKA DRUKARNIA NAKŁADOWA  
pod tytułem:

### JAN SŁOMKA

wójt z Dzikowa pod Tarnobrzegiem

## PAMIĘTNIKI WŁOŚCIANINA

od pańszczyzny do dni dzisiejszych.

Książka ta, do której przedmowę napisał prof. Uniw. Dr. Fr. Bujak, ma blisko 300 stron druku oraz 16 ilustracji z natury. — Cena K. 1'80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach  
oraz w Krakowskiej Drukarni Nakładowej, Kraków, Kopernika 8.

L. cz. E.  $\frac{4592/9.}{44}$

## Edykt relicytacyjny.

Dnia 6. września 1912. o godzinie 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8. w Sanoku relicytacja I. realności obj. wbl. 464 ks.-gr. gm. kat. Posada olchowska, II. realności obj. wbl. 495. ks. gr. gm. kat. Posada olchowska wraz z przynależnościami opisanymi bliżej w ta. protokole opisanym i oszacowania z 7/II. 1910. E.  $\frac{4592}{9.}$

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na ad I. 305 kor. ad II. 178 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 152 K. 50 h. ad II. 89 K., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.  
dnia 30. lipca 1912.

L. cz. E.  $\frac{1661/12.}{7}$

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Kupferberga, kupca w Tarnawie, zastąpionego przez adw. Dra Reicha w Sanoku, odbędzie się dnia 9. września 1912. o godz. 11. przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8. w Sanoku licytacja realności objętej lwh. 686. księgi gr. miasta Sanoka wraz z przynależnościami składającymi się jak protokół oszacowania z dnia 24. czerwca 1912. E.  $\frac{1661}{12.}$

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 15.665 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi kwotę 10.443 K. 68 h. zgodnie z wnioskiem wierzyciela, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.  
dnia 26. lipca 1912.

Wskutek wyjazdu są  
tanio do nabycia

## MEBLE

będące w bardzo dobrym stanie, zupełnie jak nowe,

i to

meble jadalni (barok),  
sypialni, saloniku,  
FORTEPIAN (Pokorny, Wiedeń)  
biurka etc.

Blizsza wiadomość: STACHOWA  
dom Raczkowskiego, ul. Mickiewicza.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowne P. T. Panie, że zaszczytnie znana firma

Singer Co. Tow. akc.

maszyn do szycia

której filia znajduje się w Sanoku, ulica Jagiellońska

otwiera na czas wakacji w Sanoku

## BEZPŁATNY KURS

nauki kroju i haftu maszynowego,

na swoich niedoścignionej dobroci oryg. Singera maszynach do szycia i haftu.

Nauka ta jest tem korzystniejsza, że Panie nauczyć się mogą kroju praktycznego, niezbędnego dziś dla każdego domowego gospodarstwa.

Zgłoszenia przyjmuje filia w Sanoku, ul. Jagiellońska.

W TYM ROKU JUBILEUSZOWYM  
czytajmy wszyscy

## DZIEŁA

### X. Piotra Skargi!

Najnowsze tanie i popularne wydanie, zaopatrzone życiorysem oraz dokładnymi objaśnieniami niezmiennego tekstu przygotowała

Krakowska Drukarnia Nakładowa:

### I. Żywy Świąteczny

(ŚŚ. Wojciech, Jędrzej Żórawek, Stanisław Biskup, Jadwiga, Jacek, Salomea, Kunegunda, Jan Kanty, Kazimierz Króliewicz i Stanisław Kostka).

Cena 60 hal.

### II. Wybór pism

(Kazania Sejmowe, Nabożeństwo żołnierskie, Kazania na niedziele i święta, Bractwo Miłosierdzia, Kazania przygodne i inne).

Cena 80 h.

### III. Wybór Żywotów Świątecznych Starego i Nowego Zakonu

(Job św., Eliasz Prorok, Judyta wdowa oraz SS. Anna, Józef, Paweł, Jan Ewangalista, Zofia, Cecylia, Barbara, Antoni pustelnik, Aleksy, Grzegorz Wielki, Wacław, Stefan, Franciszek z Asyżu, Katarzyna ze Sieny).

Cena 1 K.

Nabyć można we wszystkich księgarniach oraz wprost  
w Krakowskiej Drukarni Nakładowej  
Kraków, Kopernika 8.